



UNIwersytet Gdański
 Wydział Prawa i Administracji
Katedra Prawa Cywilnego



ul. Bazyńskiego 6, 80-952 Gdańsk
 tel. (058) 552 98 22, fax 552 97 14, www.prawo.univ.gda.pl

dr hab. Anna Sylwestrzak, prof. UG

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr **Krzysztofa Truszkowskiego**

pt. "**Terminy zawite**",

napisanej pod kierunkiem dr hab. Piotra Zakrzewskiego, prof. KUL

Realizując wymogi wynikające z obowiązujących przepisów i na podstawie ustanowionych w nich kryteriów, przedstawiono w recenzji ocenę rozprawy doktorskiej mgr Krzysztofa Truszkowskiego, pt. "Terminy zawite" według następującego porządku: trafności wyboru tematu badań, prawidłowości konstrukcji pracy, opanowania warsztatu naukowego oraz oceny merytorycznej rozważań.

I. Temat rozprawy

Problematyka terminów zawitych, pomimo swej praktycznej doniosłości, nie doczekała się dotąd aktualnego opracowania monograficznego, stąd podjęcie kompleksowych badań nad konstrukcją terminów zawitych jest kierunkiem bardzo trafionym. Poruszane zagadnienia wzbudzają liczne wątpliwości teoretyczne objawiające się w doktrynie rozbieżnością stanowisk nawet co do najbardziej podstawowych założeń (pojęcia terminu zawitego, klasyfikacji terminów) i dlatego stanowią świetne pole do podjęcia próby całościowego zestawienia, oceny i wypracowania na tej podstawie optymalnej teorii wyjaśniającej konstrukcję tych terminów. Wybór tematu pracy jest zatem właściwy, a jej efekt stanowi długo oczekiwane w nauce prawa całościowe opracowanie tej problematyki.

II. Konstrukcja pracy

Recenzowana praca składa się z sześciu rozdziałów, wstępu, zakończenia, wykazu skrótów i bibliografii; liczy (wraz z bibliografią i streszczeniem) 233 strony. Kompozycja pracy

jest poprawna a omawiane zagadnienia uporządkowane zostały w sposób właściwy. Pracę otwierają zagadnienia ogólne i wprowadzające (Rozdział 1), oraz prawno-porównawcze (Rozdział 2.) będące dobrą bazą do dalszych rozważań konstrukcyjnych. Dalej zidentyfikowane zostały cechy konstytutywne terminów zawitych ustawowych (Rozdział 3.) i umownych (Rozdział 4.), a w końcowej części opracowano zagadnienia związane z biegiem terminów (Rozdział 5.) i moderowaniem skutku ich upływu (Rozdział 6.). Całość rozważań zwieńcza Zakończenie, w którym uwypuklono postulaty *de lege ferenda*; zakończenie nie jest jedynie powtórzeniem wcześniej przedstawionych treści lecz zawiera dodatkowe, wnoszące nową wartość rozważania. Wewnętrzna systematyka rozdziałów jest logiczna, a treści zawarte w poszczególnych podpunktach odpowiadają ich tytułom. Umiejętność Autora porządkowania materiału nie budzi zastrzeżeń. Być może, z punktu widzenia czytelnika, orientację w tekście mogłoby poprawić zastąpienie zastosowanej w pracy wielonumerycznej metody oznaczania poszczególnych podrozdziałów bardziej czytelną metodą klasyczną, w której stosowane są paragrafy, punkty oznaczone cyframi rzymskimi, cyframi arabskimi oraz literami.

III. Warsztat naukowy

1. Metoda badań

Autor zastosował w rozprawie przede wszystkim metodę formalno-dogmatyczną. Punkt wyjścia jego badań stanowią bowiem głównie wybrane przepisy obowiązujących ustaw; analizowane są przede wszystkim przepisy z zakresu prawa materialnego, a niekiedy procesowego. Stosowane przez Autora metody wykładni i wnioskowań prawniczych odpowiadają powszechnie przyjmowanym regułom. W recenzowanej pracy istotną rolę odgrywa wykładnia historyczna – Autor umiejętnie wplata w wielu miejscach wywody historyczne w treść rozważań nie separując ich w odrębnym rozdziale, co podnosi ich walor praktyczny, jako wskazówki przy wykładni obowiązujących regulacji. Dodatkowo zastosowana metoda prawno-porównawcza wzbogaca analizę o odniesienie do czterech obcych systemów prawnych, jednak pełni ona tylko rolę uboczną. Dobór i sposób zastosowania metody dogmatycznej i historycznej nie budzi zastrzeżeń. Metoda prawno-porównawcza mogłaby być natomiast nieco bardziej rozwinięta.

2. Źródła

W pracy szeroko wykorzystano polskie piśmiennictwo prawnicze oraz orzecznictwo, a dobór przywoływanych rodzimych źródeł trzeba uznać za zadowalający. Natomiast w odniesieniu do źródeł zagranicznych daje się wytknąć istotne mankamenty. Przedstawienie prawa austriackiego zawiera dłuższy fragment oparty na jednym tylko źródle (w odniesieniu do Austrii – przypisy od 123 do 181 odnoszą się do tej samej publikacji, co składa się na 5,5

strony tekstu opartego wyłącznie o to źródło). Z kolei rozwiązania włoskie przedstawiono w oparciu tylko o jedno źródło, którego rok wydania (1964) stwarza wysokie ryzyko nieaktualności, a z tekstu nie wynika, czy Autor to weryfikował. Jest to zdecydowanie najsłabszy punkt tej w całości udanej przecież pracy.

3. Redagowanie tekstu, przypisów, spisów

Wywód prowadzony jest jasno, precyzyjnie i płynnie z doskonałym opanowaniem języka prawniczego. Nie ma przy tym wątpliwości co do źródeł referowanych zagadnień, ponieważ fragmenty deskryptywne zostały opatrzone przypisami, natomiast własne stanowisko Autora zostaje zawsze wyraźnie odznaczone. Praca została bardzo starannie przygotowana pod względem edytorskim, a zdarzające się uchybienia są pomijalne (np.: ze względów estetycznych przypisy powinny mieć ten sam krój czcionki co tekst główny; zdarzyło się kilka literówek). Przypisy formułowane są prawidłowo.

W odniesieniu do stylistyki wypowiedzi można odnotować kilka drobnych uchybień:

- w kilku miejscach posłużono się skrótem myślowym, który może skutkować niejasnością wyводу, np. gdy mowa jest o „rękojmi” bez dookreślenia o czyją rękojmię chodzi (str. 16 i str. 145); o „odpowiednim stosowaniu przedawnienia” zamiast – o odpowiednim stosowaniu przepisów o przedawnieniu (str. 23 – góra strony); o tym że „niemal każdy termin zawity z zasady wygasa” (str. 100), a przecież to nie termin lecz prawo tym terminem obwarowane wygasa;

- niekiedy brak jest oznaczenia przepisu, o którym mowa (np. art. 923 - na str. 71) albo oznaczenia ustawy przy podanych numerach artykułów (np. na str. 174-175)

- sformułowanie o „popelnieniu” wypowiedzi (str. 109 i str. 169) jest niepoprawne stylistycznie;

- kilka niepotrzebnych powtórzeń zagadnień, których można by uniknąć krótką wzmianką nawiązującą do wcześniej omówionych zagadnień (np. na str. 135 – pierwszy akapit punktu 4.6.1., na str. 164 – góra strony).

IV. Ocena treści pracy

Na wstępie ogólnej oceny rezultatów badawczych trzeba stwierdzić, że podstawowy cel pracy polegający na uchwyceniu istoty terminów zawitych, ich klasyfikacji, krytycznej oceny aktualnych rozwiązań i zaproponowania ich nowelizacji, został osiągnięty. Prezentowane w treści rozprawy poszczególne elementy konstrukcyjne terminów zawitych w zestawieniu z tzw. umownymi terminami zawitymi składają się w sumie na spójną, przemyślaną i starannie zbudowaną całość. Dowodzi ona dogłębnego zrozumienia badanych zagadnień i zdolności do krytycznej i trafnej oceny dotychczasowych poglądów. Własne stanowisko Autora wyrażane

jest w sposób naukowy – wyważony, nie emocjonalny i zawsze zostaje skrupulatnie uzasadnione. Niekiedy wchodzi nawet w polemikę z poglądami promotora (s. 85), co dodatkowo podkreśla samodzielność jego przemyśleń.

Należy zauważyć, że badane w pracy unormowania rozsięte są w różnych częściach Kodeksu cywilnego oraz w licznych innych ustawach, co łączy się z dodatkową trudnością połączenia ich w jednym wywodzie, a wcześniej – dokonania analizy zróżnicowanych i dalekich od siebie instytucji prawnych poddanych działaniu terminów, w celu właściwego doboru przykładów. Zadanie to zostało wykonane poprawnie, ponieważ dobór przykładów reprezentatywnych przypadków unormowań pozwala na wyczerpujące wyjaśnienie zaprezentowanej w pracy konstrukcji terminów zawitych i klasyfikacji ich poszczególnych rodzajów. Obszerność badanej materii uniemożliwia oczywiście uwzględnienie w pracy wszystkich przepisów zawierających terminy zawite, stąd daje się wyliczyć szereg przepisów pominiętych, co nie obniża jednak wysokiej oceny pracy. Pod rozważę Autora warto byłoby jednak poddać unormowania, które ze względu na swą nietypową konstrukcję mogłyby dodatkowo wzbogacić i uatrakcyjnić rozważania, jak np. art. 21 ust. 3 p. 1 ustawy z 2015 r. o leczeniu niepłodności, ustanawiający maksymalny 20-letni termin przechowywania zarodków albo 20-letni termin z art. 7 ust 2 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Szczegółowa ocena pracy dotyczyć będzie tylko wybranych wątków, ponieważ ich wielość wyklucza możliwość odniesienia się do każdego z nich. Praca zawiera szereg postulatów dotyczących fundamentalnych zagadnień, które zasługują na pełną aprobatę. Przykładowo, popieram główną tezę pracy o przydatności terminów zawitych jako elastycznego narzędzia limitowania czasu; trafne jest uwypuklenie różnicy pomiędzy pojęciami terminu zawitego (jako przyczyny) i prekluzji (jako skutku), jak również zaproponowane kryterium podziału terminów zawitych według charakterystyki skutków działania podejmowanego przed terminem bądź zaniechania tego działania. W toku omawiania kategorii trzeciej terminów, obejmującej terminy zawite do dokonania działań niezbędnych do zachowania prawa, na str. 99, pada oparte na art. 568 § 1 k.c. stwierdzenie: „czynność, którą należy podjąć, aby skorzystać z uprawnień wynikających z rękojmi polega na stwierdzeniu wady”. Należałoby jednak poddać w wątpliwość zaproponowaną przez Autora kwalifikację stwierdzenia wady jako czynności (działania). Jest to zdarzenie prawne polegające na zaistnieniu określonych procesów poznawczych; może być ono następnie przyczyną podejmowania czynności, choć samo czynnością nie jest.

W pełni podzielam stanowisko Autora, że tzw. terminy zawite umowne nie są w istocie terminami zawitymi wynikającymi z umowy, gdyż te kreuje ustawa, zaś ocena zastosowanych

w umowie mechanizmów ograniczania uprawnień co do czasu powinna odbywać się przy użyciu znanych w prawie cywilnym instytucji. Wartościowy jest również bardzo pragmatyczny i użyteczny postulat, by w treści umów dążąc do ograniczenia uprawnień w czasie, posługiwać się znanymi instrumentami prawnymi, nie dając pola do wątpliwości co do charakteru prawnego zastosowanej instytucji. Podzielam również pogląd, że terminu zawitego przywrócić nie można, co jednak nie wyklucza wykreowania stosunku prawnego od nowa. Natomiast w odniesieniu do przytaczanego w pracy podziału odnoszącego się do początku biegu terminów zawitych wyróżniającego terminy biegnące *a tempore scientiae* i *a tempore facti* można przedstawić refleksję, iż w gruncie rzeczy brak w tym kryterium ścisłości, ponieważ uzyskanie wiedzy jest rodzajem faktu i tu otwiera się pole do zaproponowania bardziej precyzyjnej nomenklatury. W pełni popieram promowany przez Autora kierunek wykładni art. 1015 k.c. wraz z jego uzasadnieniem, w kierunku ochrony dobra dziecka. Autor trafnie również dostrzegł nowy problem polegający na nieuwzględnieniu przez ustawodawcę obecnej pandemii i przeszkód z niej wynikających jako okoliczności, które powinny zawieszać bieg terminów zawitych; regulacja taka powinna znaleźć się w tzw. ustawie covidowej.

Do doprecyzowania pozostaje zawarte na str. 144 rozważenie kwestii zastosowania instytucji zwolnienia z długu i *pactum de non petendo* względem praw rzeczowych. Autor odrzuca je (i słusznie) względem praw rzeczowych, jednak nie zauważa, że konstrukcja praw rzeczowych jest złożona – obok „praworzeczowej” wiązki uprawnień towarzyszą im ściśle z nimi związane stosunki obligacyjne będące źródłem roszczeń – i tu otwierałoby się pole do stosowania mechanizmów przypisywanych wierzytelnościom.

Trafny jest postulat znowelizowania przepisów k.c. przez wprowadzenie ogólnej regulacji terminów zawitych, połączone z miejscowymi uzupełnieniami poszczególnych przepisów tam, gdzie to konieczne. Warto byłoby jeszcze dodatkowo określić umiejscowienie postulowanych unormowań w części ogólnej – czy miałyby poszerzyć Tytuł VI Księgi pierwszej k.c., czy powinny zostać umieszczone w oddzielnej jednostce redakcyjnej k.c.

W pracy sformułowano również tezy, z którymi można polemizować, jak np. w zakresie negatywnej oceny nowelizacji przepisów o przedawnieniu w zakresie ochrony konsumentów. Argument, że częściowe zatarcie różnic między przedawnieniem a terminem zawitym jest niepożądane, nie jest chyba trafiony, ponieważ wypracowane teoretycznie konstrukcje prawne nie powinny bezwzględnie blokować możliwości ich ewolucji zmierzającej do wypracowywania nowych (może lepszych?) rozwiązań. Stanowisko Autora jest jednak zawsze starannie uzasadnione, nadaje się do obrony i mieści się w ramach dyskusji prawniczej.

Praca jest niemal kompletna; do pełni zagadnień, które warto byłoby omówić w ramach analizy terminów zawitych brakuje jednak wzmianki w zakresie problematyki kolizyjnej, tzn. analizy art. 26 i 27 ustawy Prawo prywatne międzynarodowe.

Ocena całokształtu rozprawy doktorskiej wypada bardzo dobrze. Stanowi dogłębną naukową analizę problematyki terminów zawitych i odznacza się nie tylko walorem poznawczym w jej obszarze deskryptywnym, lecz zyskuje nadto walor próby twórczego wpływu na stosunki społeczne. Wyniki przeprowadzonych badań mogą znacząco poprawić jakość stosowania prawa poprzez prawidłową identyfikację i klasyfikację terminów i używanie właściwej nomenklatury. Sugerowany prawidłowy kierunek wykładni unormowań stwarzających kontrowersje może stanowić cenną wskazówkę dla praktyków, a postulaty *de lege ferenda* być może dadzą asumpt do przyszłych zmian w prawie.

Konkluzja

Recenzowana rozprawa posiada walor oryginalnego opracowania problematyki konstrukcji prawnej terminów zawitych, zarówno pod względem sposobu prezentacji problematyki, jak również przedstawionych poglądów. Odnosi się do zagadnień o doniosłym znaczeniu teoretycznym i praktycznym, które Autor komentuje i rozwiązuje. Treść rozprawy dowodzi opanowania wiedzy teoretycznej z zakresu prawa cywilnego oraz świadczy o predyspozycjach Autora do prowadzenia badań naukowych. Wskazane w recenzji drobne usterki nie podważają jej ogólnej pozytywnej oceny.

W konkluzji należy uznać, że recenzowana rozprawa doktorska odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim i na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie mgr Krzysztofa Truszkowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Gdańsk, 1 grudnia 2021 r.

Anna Sylwestrzak